



**SPORT**

**FLÓCK:** Kadra Polaki - FC Valencia 3:0.

**WARSZAWA:** Polonia - Widzew 0:0.

**DUESSELDORF:** Porażki hokeistów Polski z CSRS 2:3 i Szwecja 0:13.

Gwardia - Polonia 10:10 w Polsce (Szczegóły i dalsze wiadomości sportowe str. 5 i 8).

Wyd. A Łódź, poniedziałek 14 kwietnia 1975 r. Cena Rok XXXI Nr 85 (8183) 1 złoty

# PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

## DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

**Następny fragment  
Dw. Centralnego  
oddany pasażerom**

Wczoraj poślągi z Łodzi do Warszawy w kierunku zachodnim odprawiane były z nowego peronu Dworca Centralnego PKP. Tym samym zamknięty został kolejny ważny etap budowy tego obiektu, umożliwiając w ciągu nadchodzących dwóch miesięcy całkowite przykrycie peronów żelbetową płytą. Już poprzednio oddany został do użytku peron wschodni. Obecnie, wraz z peronem zachodnim, pasażerom udostępni no i pierwszą parę schodów ruchomych.

Dworzec Centralny oddany będzie w połowie listopada br., a więc w terminie dwukrotnie krótszym od uprzednio przewidywanego. Według prognoz ruchu w warszawskim węźle kolejowym, dworzec ten obsługuwać ma 40 milionów pasażerów rocznie, zaś dzienne przy ruchu normalnym 96 tys. osób, w ruchu szczytowym ok. 150 tysięcy.

**5 maja 190 tys. uczniów przystąpi do matury**

W klasach maturalnych nastąpi najgłośniejszy okres - za kilkanaście dni egzaminy dojrzałości. Przystąpi do nich ok. 190 tys. absolwentów liceów ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych. 30 kwietnia - będzie dla nich ostatnim dniem zajęć lekcyjnych, 5 maja odbędzie się w całym kraju pisemne egzaminy maturalne z języka polskiego a po jednodniowej przerwie - 7 maja, egzaminy pisemne z matematyki.

Tematy prac przygotowują kuratoria dla podległych im szkół. Zgodnie z obowiązującym regulaminem, będą one zróżnicowane - dostosowane do charakteru szkół i kierunków kształcenia. I tak np. inne tematy z języka polskiego otrzymają uczniowie z klas humanistycznych, inne z klas matematyczno-fizycznych. I odwrotnie - inny będzie stopień trudności tematów matematycznych dla uczniów klas matematyczno-fizycznych, a inny dla humanistycznych.

Ci, którzy przejdą przez tę pierwszą fazę z nota dostateczną, będą mogli przystąpić do egzaminów ustnych z dwóch dowolnie wybranych przedmiotów.

Sądzić należy, iż tegoroczne matury przebiegać będą w spokojniejszej atmosferze niż zazwyczaj. Po raz pierwszy młodzież będzie miała dostęp do encyklopedii, słowników, materiałów źródłowych, umożliwiających sprawdzenie liczb, faktów, co niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia nerwowości i napięcia zarówno w czasie pisania prac maturalnych jak i zdawania egzaminów ustnych.

Do składania matury może przystąpić każdy absolwent, który otrzyma świadectwo ukończenia szkoły średniej, Ci, którzy nie podjęli decyzji, mogą to uczynić jeszcze teraz.

**30 rocznica sforsowania Odry i Nysy Łużyckiej**

**Uroczystości w Siekierkach i Zgorzelnicy**

W NIEDZIELĘ 13 BM. Z OKAZI 30 ROCZNICY ZWYCIĘSTWA NAD FASYZMEM, ODBYŁY SIĘ DWIE PODNIOSŁE UROCZYSTOŚCI W SIEKIERKACH - POD HASŁEM „NIGDY WIĘCEJ WOJNY I FASYZMU” - MANIFESTACJA PATRIOTYCZNA MIESZKAŃCÓW ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ, W POBLISKICH GOZDOWICACH - ZŁOTY KOMBATANTÓW I ARMII WOJSKA POLSKIEGO.

kami młodzieżowej „Szafety zwycięstwa pokoleń”. Na cmentarzach żołnierskiej chwale - złożono wieńce i kwiaty: zaciągnięto warty honorowe, odbył się apel poległych.

Zasłużeni w bojach o wyzwolenie narodu i społecznie odznaczni zostali odznaczeniami państwowymi.

W uroczystościach uczestniczył członek Biura Politycznego KC

PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, który przed 30 laty, jako zastępca dowódcy 1 Armii WP, brał udział w walkach o sforsowanie Odry. Obecny był także członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Tego samego dnia w Zgorzelnicy kombatancki 2 Armii Wojska Polskiego spotkali się ze społeczeństwem tej ziemi oraz z uczestnikami

**Dymisja rządu egipskiego**

W Kairze podano do wiadomości, że rząd premiera Higazego, złożony rezygnację na ręce prezydenta Sadata Zdanem Reutera, pozostaje to w związku z sytuacją gospodarczą kraju.

Prezydent Sadat ma wyjaśnić swą politykę gospodarczą w przemówieniu do narodu, które wygłosi w poniedziałek wieczorem.

**Wiosna w... kalendarzu**

„Kwiecień, plecień” - to ludowe porzekadło nąsaje jak ułat do obecnej pogody w kraju.

Na środkowym Wybrzeżu szturm i wiehura. Do portów schroniły się kutry koszalińskich przedsiębiorców rybackich. Przerwano także prace w porcie handlowym w Kołobrzegu. Falie zniszczyły niemal wszystkie zabezpieczenia wydm, jakie wykonano w tym roku. Silny wiatr uczynił także liczne szkody w drzewostanach koszalińskich lasów.

Powrót zimy przeżywa woj. krakowskie. W Tatrach, Pieninach, Beskidach i Gorcach padał śnieg. Na Kasprowym Wierchu i Turbaczu pokrywa śnieżna osiągnęła już 1,5 metra. Trudne warunki panują na drogach, zmuszając kierowców do maksimum ostrożności.

**OSTATNIE DNI WIELKIEJ WOJNY**

14 kwietnia - sobota

**WIEDŃ CAŁKOWICIE OPANOWANY ROZBIECIE II NIEMIECKICH DYWIZJI PANCERNYCH**

„W ciągu walk o dojsie do Wiednia i w walkach o samo miasto, wojska radzieckie rozgromiły II niemieckie dywizje pancernych, w tej liczbie 6 pancerna dywizje SS, wzięły ponad 130 000 jeńców i zniszczyły względnie zdobyły 1345 czołgów i dział szurmowych, 2250 dział polowych oraz wiele innego sprzętu wojennego.”

Moskwa uczliła to zwycięstwo dwudziestu czterema salwami z 324 dział.

Prasa informowała:

**RADOŚĆ W OSWOBODZONEJ AUSTRII**

Na froncie zachodnim alianci wzięli do niewoli 40 tys. jeńców.

Depesze kondolencyjne w związku ze śmiercią prezydenta Roosevelta przelali: prezydent Bierut i premier Osóbka-Morawski. Marszałek Stalin przelal je do wdowy Eleonory Roosevelt i prezydenta Harry Trumana.

**SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE ŻĄDA ZAWARCIA UKŁADU O PRZYJAŹNI Z ZSRR**

Wiece w fabrykach Scheiblera, Johna, Poznańskiego w Łodzi.

Wybrał: J. Poł.

**CO DZIEŃ CONIESTIE**

W 104 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.13, zajdzie zaś o godz. 18.31.

**Imieniny obchodzą**  
Justyna, Walerian

**Dyżurny synoptyk**  
przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu ze śniegiem lub śniegu. Temperatura od 0 do 6 st. C. Wiatry silne, w porwach początkowo bardzo silne dochodzące do 28 m/sek. z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. Jutro zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami opady. Temperatura minimalna od -1 do +1 st. C, maksymalna od 6 do 8 st. C.

Cisnienie wieczorem 739,8 mm.

**Ważniejsze rocznice**

- 1945 - Wyzwolenie obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen
  - 1930 - Zm. Wł. Majakowski, poeta radziecki
  - 1890 - Utworzenie Unii Panamerykańskiej (organizacja państw amerykańskich).
- Taka sobie myśl**  
Im bardziej siebie kochasz, tym większym jesteś wrogiem samego siebie.
- Uśmiechnij się**  
- Hej! Józek..

**Kolejny wyczyn włoskich neofaszystów**

**„Strzała południa” krok od katastrofy**

W nocy z 12 na 13 bm. omal nie doszło do nowej krwawej masakry na włoskich liniach kolejowych. Około północy w pobliżu miejscowości Rignano nad rzeką Arno w prowincji Arezzo, na linii kolejowej Florencia - Rzym, nastąpił wybuch bomby, który zniszczył ponad metrowy odcinek toru. W momencie wybuchu przejeżdżał wtedy ekspres „Strzała południa”, kursujący na trasie Mediolan - Palermo, w którego wagonach znajdowało się przeszło 1.500 pasażerów.

Wybuch nastąpił dokładnie pod wagonem motorowym. Jeden z maszynistów został lekko ranny

odłamkami z rozbitych szyb lokomotywy, inny doznał poważnego szoku. Konduktorzy pociągnęli natychmiast za hamulec bezpieczeństwa, w wyniku czego pociąg zatrzymał się po przejechaniu 50 metrów. Jak się okazało, nieprawdopodobnie szczęśliwym zbiegiem okoliczności „Strzała południa” zdołała przemknąć nad wysadzonym w powietrze odcinkiem toru. Gdyby pociąg wyskoczył z szyn, wypadby z całą pewnością w przepaść do płynącej dołem rzeki Arno. Wśród pasażerów wybuchła panika, jak się jednak okazało, nikt nie odniósł ran. Ruch na linii Florencia - Rzym w obu kierunkach został wstrzymany do rana.



Nikt się nie zdziwił, gdy prezydent Ford, przemawiając przed Kongresem (połączono gremium Senatu i Izby Reprezentantów) rozpoczął swe wystąpienie od omówienia sytuacji na Półwyspie Indochińskim. Niko także nie zaskoczył fakt prawie całkowitego pominięcia Kambodży, gdyż nawet najwięksi optymiści w USA nie wyobrażają sobie, by można było cokolwiek tam uratować z uwagi na chaos zarówno wśród skompromitowanych polityków jak i w wojsku. Natomiast sporą niespodziankę stanowił upór z jakim prezydent domagał się przyznania 722 milionów dolarów na dalszą pomoc dla reżimu Thieu o którym przed kilkunastu dniami wyrażał się, ogólnie mówiąc, niezbyt pochlebnie.

Koronnym argumentem prezydenta było przypomnienie o „konieczności wypełnienia zobowiązań wobec sojusznika” czyli wobec Thieu, który co „radwa nie konsultował się z USA przed niefortunnym rozpoczęciem likwidacji sił wyzwolczych ani też w momencie podjęcia decyzji o opuszczeniu północnych prowincji, ale teraz znalazł się w tak tragicznej sytuacji, że Stany Zjednoczone powinny, mimo wszystko, pośpieszyć z pomocą. Swą argumentację polityczną pre-

zydent starał się wzbogacić względami humanitarnymi - mówił o dziesiątkach tysięcy Wietnamczyków, którzy w odcinkach dyplomatycznych, w CIA, w agencjach prasowych, handlu i przemysłu pracowali dla Amerykanów, a których trzeba ewakuować, gdyż czeka ich straszny los w rękach komunistów.

Doradcę prezydenta przygotowujący mu to przemówienie znają świetnie nastroje społeczeństwa amerykańskiego, wiedzą, że nie da się ono nabrać po raz drugi na „teorię domina” (upadnie Wietnam - upadnie reszta krajów Azji), ani na twierdzenie, że broniąc Wietnamu bronimy bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Dlatego właśnie zaczęto postugiwać się sierołami wietnamskimi, które ewakuuje się samolotami do USA, by tam przekazywać je w ręce „nowych, amerykańskich rodziców”, chroniąc je w ten sposób przed...

Właśnie, przed czym? Wiele spośród tych dzieci posiada jeszcze rodziców, którzy się zagubili w chaosie ewakuacji przeprowadzanej brutalnie przez żołnierzy Thieu. Rodzice ci, gdy ustanie bratobójcza wojna, będą szukać swych maleństw, będą rozpytywać, dawac ogłoszenia. Bezsukcesznie. Ich dzieci, w ramach „humanitarnej akcji” mają już nowych rodziców.

Wojna jest zawsze wielką tragedią, ale nie powinno się do niej wciągać dzieci, nie powinno się posługiwać nimi dla zmiany nastrojów społeczeństwa, by w efekcie doprowadzić do jego zgody na dalsze prowadzenie wojny, na mnożenie nieszczęść w ojczystym kraju tych dzieci, które się „szlachetnie ratuje”.

Czynim takiego postępowania staje się tym bardziej odpychający, gdy ogląda się materiały filmowe z wyzwolonych terenów ukazujące jak życie powraca tam szybko do normy. Nikt nie rozprawia się z przeciwnikami i politycznymi, przedstawicielami tzw. trzeciej siły poli-

tycznej Wietnamu mają pełne możliwości działania, otwiera się szkoły, funkcjonują elektrownie, handel i uruchamia się przemysł.

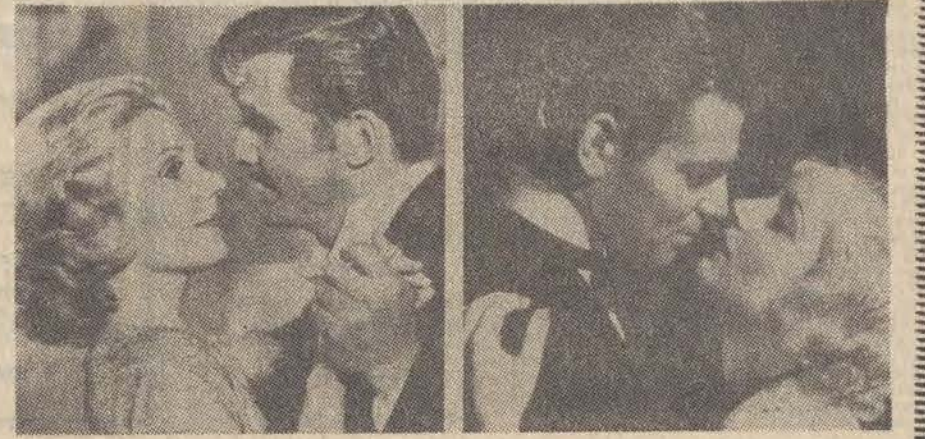
Mimo to w USA w dalszym ciągu akcentuje się przy każdej okazji konieczność przeprowadzenia masowej ewakuacji - mówi się nawet o kilku milionach Wietnamczyków, których trzeba ocalić. Prawdziwy powód tych zabiegów jest klarownie jasny - dla przeprowadzenia operacji na tak ogromną skalę potrzebny będzie nie tylko udział lotnictwa, lecz także marynarki. Da to okazję do zawiązania okrętów do portów wietnamskich. Wtedy różne rzeczy mogą się wydarzyć - Wietnamczycy ostrzelają je, albo ogłosi się, że ostrzelali. Wówczas znów można będzie wmuwić społeczeństwu konieczność podjęcia obrony amerykańskiego honoru. Generałowie amerykańscy, na początek, marzą o możliwości bombardowania obu Wietnamów, co wyraził w piątek szef połączonych sztabów USA general George Brown. Na listę ewentualnych celów bombardowania włączył on nawet Hanoi ale władze cywilne pośpiesznie to zdementowały -

chodzi tylko o obiekty położone w Wietnamie Południowym.

Nieszczęście polega na tym, że „tylko” oznacza ponowne, militarne zaangażowanie się Amerykanów na Półwyspie, a to przeludni tragedię wietnamską, stanie się początkiem dalszego przelewu krwi. Czy uda się tego uniknąć, czy rozsądek społeczeństwa przeważy nad ciętami polityków? Odpowiedź na to pytanie przyniosą najbliższe dni, gdyż prezydent domaga się od Kongresu przyznania mu wspomnianych już 722 milionów do 19 kwietnia.

HENRYK WALENDA

Wytwórnia Universal przystąpiła już do realizacji filmu osnutego na tległosionym romansu dwu słynnych gwiazd ekranu połowy lat 30-tych - Carole Lombard i Clarka Gable. Pobrali się oni dopiero w 1939 r. (Gable przez kilka lat nie mógł uzyskać rozvodu od swej drugiej żony). W niespełna rok później Lombard zginęła w katastrofie samolotowej. Zagadką dla starszych kinomanów - na którym zdjęciu jest para Lombard-Gable, a na którym aktorzy ich odtwarzający?



# Fiasko trójstronnego spotkania przed konferencją energetyczną

Uczestnicy zaplanowanych na cztery dni obrad trójstronnego spotkania przygotowawczego przed światową konferencją energetyczną zastanawiają się w sobotę w Paryżu do późna w nocy w jaki sposób — jak napisala Agencja Reutersa — „urządzą pogrzeb” tej imprezy. Przepaść między stanowiskami państw uprzemysłowionych, z jednej strony oraz państw-eksporterów ropy naftowej i krajów rozwijających się, z drugiej strony pozostała tak głęboka, iż wszelkie próby uzyskania kompromisu na forum specjalnie w tym celu powołanej grupy roboczej spłyły na panewce. 10 państw, uczestniczących w spotkaniu przygotowawczym pozostało do końca na przeciwstawnych stanowiskach w sprawie tematyki projektowanej konferencji. Różnice te okazały się nie do pogodzenia.

# Desai przerwał głodówkę

Były wicepremier Indii, Morarji Desai, obecnie jeden z przywódców opozycji prawicowej, przerwał w niedzielę głodówkę, rozpoczętą przed 7 dniami, przyjmując kompromisową propozycję rządu w sprawie terminu wyborów w Gudżaracie, swej rodzinnej prowincji nad Morzem Arabskim. Pani Indira Gandhi dała do zrozumienia, że zgodziła się przyspieszyć wybory w trosce o życie Desai, który — zanim w 1969 roku przeszedł do obozu prawicy — był przez wiele lat jednym z czołowych działaczy Partii Kongresowej.

# Pożar w kopalni „Manifest Lipcowy”

7 kwietnia ok. godziny 14.30 w kopalni węgla kamiennego „Manifest Lipcowy” w Rybnickim Okręgu Węglowym, wybuchł pożar w oddziale czwartym na poziomie 705 metrów. Ogień objął pochylinie transportowa, a następnie niekiedy sąsiednie wyrobiska. Akcją gaszenia pożaru, którą kieruje specjalny sztab ludzi, prowadzona jest przy maksymalnym zastosoowaniu wszelkich dostępnych obecnie nowoczesnych środków technicznych. Zakończenie tej przewidziane jest w ciągu najbliższych dni.

# Nguyen Ba Can usiłuje sfornować rząd w Sajgonie

W niedzielę trwały starcia zbrojne w okolicach miasta Xuan Loc. Oddział wojsk sajgońskich podjęły w niedzielę próbę wyparcia sił wyzwolenczych z zajmowanych przez nie pozycji na wschód i zachód od Sajgonu. Starcia zbrojne trwają również na drodze numer 4 wiodącej z Sajgonu do Delty Mekongu.

# „Polska gola” tym razem na filmie

Wielkie emocje, które towarzyszyły kibicom piłkarskim w naszym kraju podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej ożyła znów w filmie dokumentalnym pt. „Polska gola”, zrealizowanym przez Janusza Kidawę. Twórca filmu daje obraz zdarzeń jakie towarzyszyły występowi naszej jedynastki w tej wielkiej imprezie sportowej. Operatory filmu towarzyszyli polskiej reprezentacji w RFN, obserwowali kamerą zachowanie się kibiców, uważnie rejestrowali to co się działo podczas kolejnych meczów. Są w tym filmie kapitalne sceny, są mo-

# Kronika wypadków

\* Onegdaj w Łodzi na ul. Brzeźnej Wiesław W. lat 43, zszedł nagle na jezdnię i potrącony został przez samochód osobowy. Poszkodowany po przewiezieniu do pogotowia zbiegł.  
\* Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i pl. Reymonta bokiem „Felca” potrącony został 41-letni Mieczysław N. (Pelsztyński 31), którego opatrzone w pogotowiu.  
\* Na ul. Brzeźniańskiej straciła panowanie nad prowadzonym samochodem Bogusława S. (Lutomierska 138) i uderzyła w przydrożne drzewo. W wyniku zdarzenia Bogusława S. i Mieczysław R. (Muraszka 3) doznał poważnych obrażeń i przewiezieni zostali do szpitala. Dwie dalsze osoby ostrzeżone w pogotowiu.  
\* Wczoraj MO powiadomiona została o tajemniczym zniknięciu 49-letniego Henryka S. zam. przy ul. Kraszewskiego 10. Sądził o dłuższego czasu nie spotykał go w miejscu zamieszkania. Doblając się do drzwi nie dano rezultatu. Wezwano Straż Pożarną, która dostawszy się do mieszkania po drabinie przez okno, znalazła zwłoki zaginionego. Przyczynę śmierci ustalił sekcja.  
\* Joanna G. (Dworknickiego 1/3) zesza wczoraj nieostrożnie na jezdnię ul. Lutomierskiej i potrącona została przez samochód osobowy. Poszkodowaną opatrzone w pogotowiu. (K)

# Zamach stanu w Czadzie Prezydent zabity wojsko objęło władzę

W niedzielę rano w Czadzie nastąpił zamach stanu, w wyniku którego władzę w kraju przejął armia. 13 bm. ok. godz. 5.00 oddziały wojska i żandarmerii przypuścili atak na pałac prezydencki. Walki z oddziałami gwardii prezydenckiej trwały cztery godziny. Jest wielu zabitych i rannych.

W niedzielę rano p/o naczelnego dowódcy sił zbrojnych Czadu, generała Odindara, poinformował w deklaracji radiowej o przejęciu władzy przez wojsko. Podał on, że w wyniku obrażeń odniesionych w początkowej fazie walki zmarł prezydent Czadu, Ngarta Tombalbaye. W całym kraju obowiązuje godzina polityczna od 18.00 do 6.00 rano. Lotnisko w stolicy kraju N'Djamena zostało zamknięte.

# Kongres parazytologów

Może w określeniu „kongres” jest nieco przesady, ale Łódzki Dzień Kliniczny Parazytologii Leżarskiej ma przecież ogromną już tradycję. W dniu dzisiejszym odbywa się bowiem już po raz czterynasty. Ponad 150 specjalistów z całej Polski z akademii medycznych, rolniczych, szpitali i stacji sanitarno-epidemiologicznych, zbiera się w naszym mieście z inicjatywą łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego i oddziału Polskiego Towarzystwa Anatomopatologów.

# Spadkobiercy Lon Nola utworzyli nowy „rząd” w Phnom Penh

Według doniesień agencji, wokół Phnom Penh trwają zaciete walki. Siły wyzwolenia narodego Kamboży ostrzeżają rakietami i z moździerzy pozycje wojsk reżimowych broniących stolicy.

# 400 000 000 \$ na ratowanie Wenecji

Jak oświadczył minister robót publicznych Włoch, Pietro Bucalossi, rząd przeznaczył 400 mln dolarów na zabezpieczenie Wenecji przed zalaniem przez fale morskie. W ramach szerokiego planu ratowania tego zabytkowego miasta przewiduje się zbudowanie szeregu stałych oraz ruchomych zapór na trzech ujściach do morza Laguny Wenecyj. Projekt ten został uchwalony przez parlament włoski przed dwoma laty, a dopiero teraz przeznaczono na jego realizację odpowiednie fundusze.

# Pięcioraczki w Szwajcarii

Ruth Winterberger, 30-letnia mieszkanka Szwajcarii, urodziła w sobotę pięcioraczkę — trzy dziewczynki i dwóch chłopców. Poród za pomocą cesarskiego cięcia odbył się w klinice w Bernie. Stan noworodków, umieszczonych w inkubatorach, jest dobry.

# KONTAKTY „VARIMEXU” W BULGARII

13 bm. zakończyła się wystawa „Varimexu” w Sofii, w której zaprezentowano artykuły eksportowe 52 polskich przedsiębiorstw produkcyjnych. W czasie trwania wystawy „Varimex” zawarł transakcje z bulgarskimi centralami handlu zagranicznego na sumę ponad 13 milionów złotych dewizowych. Sprzedano na rynek bulgarski maszyny włókiennicze, aparaty reanimacyjną i instrumenty medyczne, okucia budowlane, sprzęt fotograficzny oraz urządzenia poligraficzne.



Nie tyle śnieg z deszczem, co silny, porwisty wiatr powodował, że wczorajszy auto-bazar odbywał się w niezbyt sprzyjających warunkach, utrudniających dokładnie oglądnięcie wystawionych na sprzedaż samochodów. Niemal każde podnieśnienie maski narażało ją na zerwanie. Potencjalni nabywcy, chronią się przed tumanami kurzu i piasku, spieszyli przegladali oferowane pojazdy.

Obserwacje dotyczące kształtowania się cen i tendencji wypadła zacząć od „Fiaty 125p”. Od dawna już ten samochód stał się typowym autem rynkowym, w pewnej mierze też decydującym o cenach innych wozów oflowanych do sprzedaży. Wczoraj po raz pierwszy na łódzkim bazarze pojawiły się dwa „Fiaty 125p” w nowej wersji. Wprawdzie właściciele ich oficjalnie nie podawali cen wywoławczych, ale samochody stały prawie cały czas w centrum zainteresowania. W gronie oglądających panowało namiętne, że targowanie o cenę należałoby zacząć od sumy powyżej 200 tys. zł — może nawet 220 tys. zł. Tak szacowano na podstawie cen innych samochodów tej marki. „Fiat 125p” z tego roku (ale jeszcze w starej wersji) wystawiony był bowiem za 185 tys. zł. Tak wysokie ceny wywoławcze są niewątpliwie skutkiem dość dużego wyczekiwania w kolejkę na kupno tego samochodu.

Wciąż nie zbywa na fantazji właścicielom „Trabantów”: wręcz szokują cenami wywoławczymi. Oto np. „Trabant 600”, czyli kilkuletni, ozdobiony był kartką z ceną... 35 tys. zł. Ceny 4-letnich samochodów wahaly się w granicach 65—70 tys. zł.

Mało było „Wartburgów”, których ceny również wydają się mocno przesadzone.

Licznie reprezentowane były „Skody”. Zeszloroczne samochody oferowano po 135—140 tys. zł, czyli rocznie — po 85—90 tys. zł. Większe rozpiętości cen występowały w starszych rocznikach. 10-letnią „Skodę” można było kupić za 45 tys. zł.

Mniej więcej na jednakowym poziomie utrzymują się ceny „Wazów”, kupowanych przede wszystkim przez przejeżdżnych. Trzyletnie auta ceniono w granicach 90 tys. zł.

Wczoraj pojawiły się na auto-bazarze „Dacie”, dwuletnie. Ceny one dość wysoko, bo po 150—180 tys. zł.

Za zeszloroczne „Zaporozże” żądano 110—115 tys. zł, a „Fiaty 125p” — 95—105 tys. zł.

# Współpraca PŁ z uczelnią w Karl-Marx-Stadt

Wyzsza Szkoła Techniczna w Karl-Marx-Stadt, to uczelnia, z którą PL nawiązała już wcześniej kontakty, i których dalszemu ożywieniu służyć miała wizyta w Łodzi I sekretarza Komitetu Uczelnianego SED — Hermana Nawrota.

# Uroczystości w Buchenwaldzie

Na terenie b. obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie z okazji 30-lecia jego wyzwolenia, odbyła się międzynarodowa manifestacja dla uczczenia 56 000 ofiar 18 narodowości zgładzonych w tej faszystowskiej kajni śmierci. Oprócz 30 000 mieszkańców okręgu Erfurt wzięli w niej udział delegacje b. więźniów Buchenwaldu oraz bojowników i weteranów antyfaszystowskiego ruchu oporu z 15 krajów Europy.

Interesujące perspektywy niesie także podpisanie niedawno porozumienia między PŁ a Wyzszą Szkołą Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni. Po rozumieniu to (pod którym rektora PL — prof. dr M. Serwińskiego i komendanta WSMW — kontradmirała W. Glińskiego) umożliwi szeroką wymianę doświadczeń i informacji oraz koordynację badań nad eksploatacją tlokowych silników spalinowych — prowadzonych w Instytucie Technologiczno-Samochodowym PL i Instytucie Eksploatacji Okrętów WSMW. (sf)

# Zmarł pacjent prof. Barnarda

Pod Kapsztadtem (RPA) zmarł Ivan Taylor, pierwszy człowiek na świecie o dwóch sercach. Śmierć nastąpiła tydzień temu, czyli w 19 tygodni po dokonaniu przez prof. Christiana Barnarda operacji wszczepienia Taylorowi drugiego serca. Operację przeprowadzono w szpitalu Groote Schuur w Kapsztadzie 24 listopada ub. r.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 kwietnia 1975 r. odszedł od nas na zawsze MGR INZ. JAN DRECKI

W Zmarłym tracimy dobrego, cenionego, oddanego pracownika, wspaniałego człowieka i nieodżałowanego Kolegę.

Zonę oraz Rodzinę Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

ZARZĄD, RADA SPÓŁDZIELNI, RADA ZAKŁADOWA, KOŁO PZTB, KOŁEŻANKI I KOŁEDZY z BIURA USŁUG TECHNICZNYCH „WSPÓLNOTA”

Koleżdzę ALFREDOWI REZLE-ROWI, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA I PRACOWNICY z INSTYTUTU CHEMII OGÓLNEJ POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Wyrazy głębokiego współczucia KAZIMIERZE RUTKOWSKIEJ z powodu śmierci

MĘŻA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOŁEŻANKI I KOŁEDZY z ZWSR

Dnia 9 kwietnia 1975 roku zmarł DR MED. KAZIMIERZ KOLIŃSKI

wieloletni członek Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, członek honorowy Societe FRANCAISE d'Ophthalmologie, zasłużony lekarz, poświęcający swój czas i zdrowie dobru chorych, odznaczony Odznaką Resortową „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

ZARZĄD i CZŁONKOWIE ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA OKULISTYCZNEGO

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 11 kwietnia 1975 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadziuś i Brat

S. + P.

MGR INZ. JAN DRECKI

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godzinie 9.30 w kościele św. Krzyszta. Po nabożeństwie nastąpi przewiezienie zwłok na Cmentarz Powązkowski w Warszawie.

Zona, Córki, Zięć, Wnućki, Siostry i Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 kwietnia 1975 roku zmarł ojciec i ciężka choroba ukochana Mama i Babcia

S. + P.

HELENA GLONEK z domu SOBECZYK, przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiamy.

SYN, SYNOWA, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 kwietnia 1975 roku odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy Mąż i Babcia

S. + P.

WŁADYSŁAWA JARZĄBEK

Wypróżnienie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 15 kwietnia br. po odprawieniu mszy św. w kaplicy cmentarza na Zarzawie o godz. 15.30. Pogrzebeni w smutku SYN, SYNOWA i WNUCEK

Koleżance JANINIE SZYMANSKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

KOLEŻANKI I KOŁEDZY z WPHOIMB w ŁODZI

Dnia 9 kwietnia 1975 r. zmarł, zastąpiony i ceniony lekarz PKP DR MED. KAZIMIERZ KOLIŃSKI

Wyrazy głębokiego współczucia Zonę i Rodzinę składają:

LEKARZE, PIELEGNIAKI I PRACOWNICY OBWODOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ PKP w ŁODZI

Z powodu śmierci

MATKI

serdeczne wyrazy współczucia doc. dr habil. JERZEMU WADOWCZYKOWI składają:

DYREKCJA, POP PZPR i PRACOWNICY INSTYTUTU FIZYKI UL.

Mgr inż. HENRYKOWI WADOWCZYKOWI wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI I KOŁEDZY z PRACOWNI DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ przy „ELTOR” — ŁÓDŹ

Po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 10 kwietnia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 20 nasz najukochańszy Syn i Brat

S. + P.

WŁADYSŁAW WIECZORKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 kwietnia br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzawie, o czym zawiadamiamy pograżeni w głębokim żalu

RODZICE i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 11 kwietnia 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 66 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.

STEFAN PACUSZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia 1975 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Kurezkach, o czym zawiadamiamy pograżone w głębokim smutku

ZONA, DZIECI, WNUCZKI

W dniu 11 kwietnia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 88

S. + P.

BOLESŁAW ZWIERZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 kwietnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Mani. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiamy

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 kwietnia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 71 nasz ukochany Mąż, Tataś i Dziadziuś

S. + P.

JÓZEF SKONIECZNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia 1975 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu

RODZINA

# NIE UDWIGNIESZ LOSU...

...bo przecież nie powinienes dźwigać go dłużej samotnie - bez niczyjej opieki, pomocy i zwykłego ludzkiego współczucia. A przecież dźwigasz go tak - i to już od wielu miesięcy - ty, twoja żona i dziecko. Było wam źle - coraz ciężiej i coraz trudniej, ale nie przyszło wam jakoś do głowy, że można gdzieś pukać, prosić, ządać... I gdyby nie obcy ludzie, którzy postanowili wam pomóc - nie zrobiliby pewnie tego nadal ci, którzy bez waszych skarg i prób zrobili to już dawno powinni.



**M**yszę tak siedząc naprzeciwko tego ciężko schorowanego człowieka, który - podnosząc się z trudem z poduszki i z nie mniejszym trudem mówiąc - opowiada mi swoją historię wstrząsającą, zarówno przez wyjątkowość cierpienia, które go dosięgło, jak i przez bezduszność i znieczulicę niektórych ludzi.  
Nieszczęście przyszło nagle, choć nie było od razu nieszczęściem i katastrofą, ale jedynie niepokojem, że „coś tam chyba w płucach nie tak, bo skąd by nagle ta krew...”

W końcu lipca 1974 r. zatrudniony od 2,5 roku w MPK konduktor, 48-letni Stefan G., mieszkający na ul. Kraszewskiego, a więc tuż przy „swojej” zajezdni na Dąbrowskiego poszedł jednak do lekarza zakładowego i otrzymał skierowanie na zdjęcie malobrazkowe.

Na zdjęciu - mówi - płuca były ponoć bez zmian, czyste, ale... dostawałem różne lekarstwa i byłem na zwolnieniu od lipca do września.

Tyle dni choroby to okres wystarczająco długi dla objawienia przez pracodawcę niepokojów i zainterесowania chorym pracownikiem. Najwrotnością byłoby jednak przypuszczać, że ów niepokój i zainteresowanie objawiało się np. w postaci wizyty w chorozwoju, okazania mu pomocy, opieki, której być może oczekuje, uradowania go kwiatkami „w imieniu rady zakładowej” itp. itd. Nic z tego. Był kłódkę z dzieckiem - z perspektywy myślenia o interesach wszystkich pracowników MPK kłopoty jednego nie wymagały, aż takiego zainteresowania, może myślnie, że rychło wróci do zdrowia - w każdym bądź razie żona Stefana G. - przychodząca po odbiór jego zasklik chorobowego - pytała no o „laktownie” nie jak się maż czuje? - i - w czym można by państwu pomóc? - ale kiedy wreszcie wróci do pracy...?

Chciał - rzecze za niego, że chciał, bo przecież żadnej choroby człowiek sobie nie wybiera, a w dodatku ta, która wybrała Stefana G. to...

W pierwszych dniach września - prosił pana - i nagle dostawałem wysokiej gorączki i trzęsawicę. Trzeba było wezwać pogotowie. Przyjechali, dali zastrzyki i karteżki do lekarza zakładowego na ul. Piotrkowskiej 77, a on posłał mnie piętro wyżej na rentgen. Kiedy wróciłem z wynikiem to powiedział: „Oj, coś tu u pana nie bardzo...” i skierował mnie do przychodni przeciwgruźliczej na Lecznica. Stamtąd zaraz musiałem jechać do szpitala do Tuszyńka i tam już zostałem od 10 września na prawie 2 miesiące... a w połowie października wycięto mi lewe płuco... Tyle czasu - prawda, prosił pana - tyle czasu, ale myśli pan, że poza rodziną ktoś zajrzał - ktoś z zakładu na przykład, żeby zobaczyć - żyje jeszcze czy nie...? Gdzie tam - piesz z kulawą nogą...

Żona raz dyspozytor zapytał, jak się czuję...  
- No ale przecież mi raz dali zapomógę - 600 złotych - jak byłem po operacji z tym jednym płucem, żebym mógł coś lepiej zjeść, ale w końcu TO NIE TYLKO O TE SETKI CHODZI - PAN MNIE ROZUMIE - NIE TYLKO O TE ZŁOTÓWKI... Bo od żadnych pieniędzy już mi lżej nie będzie. W dodatku niedługo po powrocie guz mi zaczął rosnąć na głowie - o tu - niech pan popatrzy... No, ja też się tak przeraziłem i lekarze chyba również, bo mnie zaraz dali do przychodni onkologicznej na Gagarina. Tam mnie przeswietlali, badali, ale operacji już nie chcieli żadnej robić. Dali mi za to zastrzyki, ale trzeba było przetrwać, bo dostawałem po nich bóle i wymioty więc... teraz biorę pastylki takie i czepki przeciwołowe, i witaminy... 28 stycznia tego roku skończyło mi się zwolnienie chorobowe i mam pójść na rentę inwalidzką, tyle, że tej renty do dzisiaj jeszcze nie ma...

Ale umowę o pracę zakład rozwiązał 17 grudnia - mówi nie mniej od meża schorowana i pozostająca dotąd na jego wyłącznym utrzymaniu p. Mirosława G. - Jak poszłam do nich z tym papierkiem to mówią, że muszą zwolnić, bo to nie jest gruźlica, a oni potrzebują etatu... No pewnie, że skoro muszą, ale szkoda, że mi nie powiedzieli o tej rencie i że mam to

sama zalać i gdzie mam pójść. Za to na Sylwestra przysłał takie pismo, żeby się rozliczyć z pobranych w zakładzie rzeczy i dopilnować ubezpieczenia. No to zaczęłam chodzić za tym wszystkim i mało nóg nie uchodziłam, aż trafiłam do takiej pani co w MPK zalała sprawy rentowe. Dusza człowieka, ona jedna się zainteresowała i nawet sama przyjechała do nas, żeby wszystkie papiery wypłacić i żeby maż mógł podpisać co trzeba, bo przecież nie wstać... Ostatnie chorobowe otrzymałam na początku stycznia, potem doszło jeszcze 1800 złotych za urlop i za to żyjemy do dzisiaj... No pewnie, że było ciężko - bardzo ciężko - i nie bardzo byśmy mieli jak doczekać tej renty, co to ma niedługo wreszcie przyjść, gdyby nie sąsiedzi co pożyczali trochę grosza i gdyby nie ta pani...

Właśnie - gdyby nie ta pani - i ja nie siedziałabym teraz u państwa G. To bowiem pani Janinie Frontczak, calemu komitetowi rodzicielskiemu i dyrektorzy Szkoły Podstawowej nr 38 zawiadzęcej należy „ruch” wokół całej sprawy. We wspomnianej szkole uczy się bowiem w klasie VIII córka państwa G. - Krysia. Z rozmów wychowawczyni z dziewczynką, z wywiadu w domu okazało się, że niezbędna jest natychmiastowa pomoc. I właśnie szkoła i tylko szkoła potrafiła jej rodzinie udzielić. Wysłano wniosek o zapomógę do Wydziału Opieki Społecznej U. rzędu Dzielnicowego Łódź-Górna. Krysi przyznano bezpłatne obiady, rodzice otrzymali kwotę 500 zł na

zakup odzieży dla dziecka i drugiej żyje na żywność. Ponadto pani Frontczak ruszyła śladami papierków rentowych, które w międzyczasie leżały za długi w jakimś biurku, uzyskała zapewnienie, że renta z tytułu przyznanej p. G. i grupy inwalidzkiej - nadejdzie w przeciągu dwu tygodni, a także pobudziła do działania Radę Zakładową MPK.

Najpierw zadzwoniłam do zajezdni na Dąbrowskiego do kierownika. „Tak, wiem, że jest taki - usłyszałam w odpowiedzi, ale on jest chory i pewnie nie wróci do pracy... Nie wróci powiedział, ale czy był ktoś od was u niego sprawdzić, jak się czuje i czy ma z czego żyć? - „A to ja nie wiem - zapytałam na Tramwajowej”. Kiedy? - spytałam ją z kolei. - „No dziś to chyba nie, ale...” Po tym „ale” zadzwoniłam sama do Rady na Tramwajowej i zanim jeszcze wywołałam całą tak dramatyczną przedziel historię, usłyszałam, że „A czy on płaci składki?” No i wtedy straciłam trochę cierpliwości - powiedziałam co myślę o takim traktowaniu pracowników, wręcz zażądałam zajęcia się sprawą - przechodniom zamykającym uszy na czyjeś wołanie o pomoc. Jest nią jednak także obojętności śpiącego za niejednym biurkiem, bezduszność chowająca się za istniejące lub nie napisane jeszcze paragrafy. Bo nieuczulica ma przecież tysiąc twarzy, z których jedna oglądał bardzo długo człowieka tak bezradny i schorowany, jak Stefan G....

z MPK zjawila się w mieszkaniu p. G.

- Dlaczego pani do nas nie przyszła wcześniej - to nieładnie, że pani szuka poparcia u osób drugich... Wiele tłumaczyłam, jak mogłam, że przecież byłam tyle razy w zakładzie, choćby i po te zaśliki chorobowe i, że nie napuszczałam nikogo, że to ludzie sami chcieli pomóc... My też pomożemy - powiedzieli i kazali mi przyjść następnego dnia, to jest we wtorek 8 kwietnia z podaniem o zapomógę i zaświadczeniem lekarskim, że Stefan chory. Poeciłam, przyniosłam to wszystko na Dąbrowskiego do Rady, a tam wzięli to podanie ale dołożyli krzyku, że składki nie zapłacone, teraz to wielkie żądania, i że chodzili po sąsiadach, więc wiedzą, że mamy wszystkiego w bród i trzeba nam tylko na papierosy, a w ogóle to czemu do MPK z prośbą, a nie do zakładów, gdzie maż pracował dłużej...

Właśnie - po co zalać, po coż pomóc za głupie 2,5 roku przepracowane na tramwajach... Coż, mógłbym zapewne pójść z całą sprawą „po ciehu” do dyrektora MPK, zaświadczył w jego gabinecie paru ludzi z Rady, ale woleł to zrobić publicznie, by móc zapytać, jak najgłośniej, ich, i im podobnych: Ile tygodni, miesięcy lub lat musi czekać pracownik, aby w trudnej, tragicznej sytuacji życiowej nabrać prawa do odrobiny współczucia, opieki i serca...?

Właśnie to prawo lekceważy najchętniej znieczulica. Piszemy o niej wiele, pokazujemy ją w dziesiątkich sytuacjach, wyciekamy z przechodniom zamykającym uszy na czyjeś wołanie o pomoc. Jest nią jednak także obojętności śpiącego za niejednym biurkiem, bezduszność chowająca się za istniejące lub nie napisane jeszcze paragrafy. Bo nieuczulica ma przecież tysiąc twarzy, z których jedna oglądał bardzo długo człowieka tak bezradny i schorowany, jak Stefan G....

ZDZISLAW SZCZEPANIAK

O WYŻSZĄ JAKOŚĆ ŻYCIA

Polska pod względem liczby ludności i powierzchni kraju zajmuje siódme miejsce na naszym kontynencie. W dziedzinie produkcji przemysłowej i eksploatacji bogactw mineralnych znajduje się w europejskiej czołówce. Również pod względem jakości środowiska wypredza wiele państw o zbliżonym potencjale ekonomicznym. W ciągu ostatniego 30-letcia nastąpił ponad trzydziestokrotny wzrost produkcji globalnej w Polsce, zaś dwukrotnie zwiększyła się ilość mieszkańców miast. Powstały też nowe okręgi górnicze i ośrodki przemysłowe. Stąd bierze się konieczność szczególnej troski o zachowanie naturalnego środowiska.

W ostatnich latach zrobiono już wiele dla racjonalnego kształtowania środowiska. Rozbudowano sieć wodociągowa i kanalizacyjną, co przyniosło poprawę warunków zdrowotnych i podniesienie estetyki miast i wsi. W bieżącej 5-letce przeznaczono ok. 13 mld zł na ochronę wód i zbudowano ponad 800 nowych oczyszczalni. Dokonano rekultywacji 6 tys. hałd przemysłowych oraz wielu nieużytków. W wielu rejonach kraju ograniczono zapylenie atmosfery. Zmodernizowano też dużą liczbę przestarzałych zakładów nieczystych dla otoczenia. Zwiększyła się powierzchnia lasów - przybyło wiele nowych rezerwatów przyrody m. in. parki narodowe w Bieszczadach i na Roztoczu.

Wiele rejonów kraju wykazuje spora koncentrację zanieczyszczeń pyłowych. Najwięcej pyłu w atmosferze obserwuje się głównie w rejonach górniczych, w sąsiedztwie cementowni i wielkich elektrowni. W latach 1970-1973 mimo wzrostu produkcji przemysłowej o ponad 30 proc. udało się zmniejszyć emisję pyłów o 10 proc. Również groźne stają się zanieczyszczenia gazowe. Atmosfera ok. 3,5 proc. powierzchni kraju wykazuje spore ilości dwutlenku siarki. Szczegółnej ochrony wymagają też zasoby wodne kraju - wody glebinowe, rzeki i jeziora, a także Bałtyk zagrożony całkowitym zanieczyszczeniem. Polska pod względem ilości wody na 1 mieszkańca znajduje się na 29 miejscu w Europie. Jednocześnie zaledwie połowa wszystkich ścieków przechodzi przez oczyszczalnię.

### OCHRONA I GOSPODARKA PRZESTRZENNA

Założenia programu ochrony środowiska naturalnego w Polsce nawiązują do planu zagospodarowania przestrzennego kraju. Przewiduje on m.in. rozwój 23 dużych aglomeracji miejskich, zajmujących ok. 8 proc. powierzchni kraju i skupiających połowę ludności Polski. Ta planowa koncentracja miast i przemysłu umożliwi racjonalne wykorzystanie innych terenów. Przyjmując się, że ok. 15 proc. powierzchni kraju stanowią będą obszary turystyczne i wypoczynkowe. Planowe zagospodarowanie Polski pozwoli na bardziej skuteczną ochronę środowiska.

Program ochrony środowiska do 1990 r. zakłada znaczne ograniczenie zanieczyszczeń atmosfery. Dzięki nowym technologiom produkcyjnym oraz wprowadzaniu wydajnych urządzeń oddziaływających, nastąpi znaczne zmniejszenie emisji pyłów. Jednocześnie poszukiwać się będzie najbardziej skutecznych metod ochrony atmosfery przed emisjami szkodliwych gazów.

Przewiduje się także znaczną poprawę czystości wód. Przemysł będzie stopniowo przechodził na tzw. zamknięte obiegi wody lub suche technologie ograniczające lub całkowicie eliminujące ścieki. Rozbuduje się także system oczyszczalni ścieków oraz podniesie sprawność ich pracy. Poszukuje się też nowych sposobów utylizacji i zagospodarowania ścieków. W pobliżu ujęć wody i na terenach rekreacyjnych powstają na rzekach tzw. strefy ochronne. Bedzie tu ograniczony rozwój nieczystych dla rzek przemysłu. Strefy ochronne zostaną stworzone m.in. w dorzeczu górnej i środkowej Wisły, górnej Odrzy, Pilicy i Narwi. Nastąpi też znaczne ograniczenie stopnia zanieczyszczenia Bałtyku.

### WYKORZYSTANIE ODPADÓW

Duże znaczenie dla ochrony środowiska będzie miało zagospodarowanie różnego rodzaju odpadów przemysłowych i komunalnych, groźących zanieczyszczeniem i zepsuceniem krajobrazu. Przewiduje się, że do 1990 r. ilość odpadów ulegnie podwojeniu, ale zarazem zwiększą się znacznie możliwości ich zagospodarowania i wykorzystania. Będą wykorzystywane różnego rodzaju surowce odpadowe i towarzyszące z górnictwa odkrywkowego. Przewiduje się także szerokie wykorzystanie popiołów i pyłów dymnicowych z wielkich elektrowni - jako surowca dla przemysłu materiałów budowlanych i drogownictwa.

Jednocześnie przewiduje się także, stworzenie zaplecza naukowo-badawczego dla ochrony środowiska. Powstanie nowoczesny system kontrolno-pomiarowy do wykrywania różnego rodzaju zanieczyszczeń i zagrożeń. Podejmowane będą też prace badawcze i konstrukcyjne nad budową różnego rodzaju urządzeń ochronnych i oczyszczających.

A. M.

# Na wiosnę za pan brata z biometeorologią

◆ Antycyklon przynosi radość życia  
◆ Jak zmniejszyć wrażliwość na zmiany pogody

Dawno już minął okres kiedy sądzono, że biometeorologia jest modą, która przemienie z czasem. Nikt już dzisiaj nie neguje potrzeby prognoz biometeorologicznych. Świadomość, że aura jest przyczyną niektórych dolegliwości i złego samopoczucia, pozwala spokojniej żyć z nią.

Niezależnie od prognoz krótkoterminowych biometeorologia zajmuje się również tendencjami sezonowymi i odczuciami różnych chorób, odporności psychofizycznej i zgonów.

Zdaniem wielu biometeorologów za najbardziej niekorzystny okres pod względem odporności organizmu należy uważać wiosnę. W tym czasie nasilają się dolegliwości żołądkowe, dławicowe i reumatyczne. Wiosna - w kwietniu i maju wzrasta częstość zawałów serca. W marcu stwierdza się największą umieralność. Okres wiosny przyczynia się do odczuwania się jako przegralej, przejawia się to zmęczeniem, sennością, odczuwaniem. Obciążenie ustroju znacznym wysiłkiem fizycznym nie jest wskazane.

Jak wynika z analizy wypadków drogowych w Łodzi, średnia ich liczba w okresie wiosennym wzrasta dwukrotnie w porównaniu ze styczniem i lutym. Na stan ten nie miały wpływ ma ogólny spadek koncentracji i szybkości reakcji.

Ogólne złe samopoczucie spowodowane zostało niedoborem witamin i nadmiarem kalorii w zimowym menu. Jak również stosunkowo małymi dawkami świeżego powietrza. Na tak osłabiony i wyczerpany organizm działają częste zmiany pogody wiosennej, pogłębiając ogólną jego depresję.

Korzystne oddziaływanie aury na ustrój ludzki związane jest z wietrzem - antycyklonem. Pogoda wietrzna charakteryzuje się wysokim ciśnieniem atmosferycznym, niewielkimi prędkościami wiatru i brakiem chmur. Czynnikiem decydującym o charakterze pogody jest promieniowanie słoneczne. Dobowy przebieg elementów meteorologicznych w układzie wietrzyn nawiązuje do fizjologicz-

go rytmu w organizmie ludzkim. Wyż s wpływa tonizująco na układ nerwowy. W wyżu wzrasta radość życia, chęć do pracy i wydajność. Pod wpływem tego układu barocznego następuje poprawa nastroju i samopoczucia, sen jest prawidłowy, stan psychiczny aktywny, zmniejszone odczucie bólu, przyspieszenie czasu reakcji, zmniejszone działanie alkoholu, zmniejszenie liczby niechcianych wypadków. Stwierdzono, że podczas pogody wyżowej następuje zmniejszenie skłonności do zawałów, brak jest dolegliwości reumatycznych, rzadsze są stany zapalne, a przebieg chorób układu krążenia jest korzystny. Ciśnienie krwi, plus i inne procesy fizjologiczne utrzymują się w normie.

Odmiennie sytuacja kształtuje się w niżu - cyklonie. Niskie ciśnienie atmosferyczne oraz częste i gwałtowne jego wahania jak również zmiany wielkości zachmurzenia, temperatury i wilgotności powietrza, dużej na ogół prędkości wiatru itd., związane z przejściem frontów oraz towarzyszących im procesów dynamicznych wywołują silną aktywność biometeorologiczną.

Ciekawe z biometeorologicznego punktu widzenia, że nadejście niekorzystnych zmian pogody np. frontu - odczuwane jest gdy ten znajduje się w odległości kilkuset kilometrów od nas. Podobnie jest z wydatowaniami wywołują objawy meteorotropowe (zmęczenie, senność, niepokój itd.) w promieniu ok. 200 km od centrum burzy. Przyczyną zdalnego oddziaływania bodźców pogodowych, zdaniem licznych badaczy, należy szukać w zmianie ilości i jakości jonów w powietrzu tj. w elektryczności atmosferycznej. Zauważono, że zmiany jonizacji powietrza poprzedzają zmianę typu pogody, a wpływ jonizacji na pewne procesy fizjologiczne został udowodniony.

Aktywność atmosfery w niżu kształtowana jest głównie przez czynnik arktyczny, polarny czy zwrotnikowy z kontynentu lub obszarów oceanicznych. Ten napływ powietrza o różnych cechach termicznych i wilgotnościowych wpływa destrukcyjnie na orga-

nizm człowieka. Przejawia się to w złym samopoczuciu i nastroju, zwiększonej potrzebie snu, braku zadowolenia z pracy i zmniejszonej wydajności, zwiększonej agresywności, zwiększonym odczuciu bólu, opóźnionym czasie reakcji, zwiększonej ilości nieszczęśliwych wypadków, silniejszym działaniu alkoholu, zwiększonym ciśnieniu krwi i przyspieszonym pulsie. W niżu zwiększa się skłonność do zawałów serca, niewydolności układu krążenia, stanów zapalnych itd. oraz nasilają się dolegliwości reumatyczne, bóle ran pourazowych i pooperacyjnych, nerwobóle itd. Stwierdzono, że w sytuacji gdy nasze miasto obejmuje swych zasięgiem niż barocny wówczas o 16 procent wzrasta średnia dobową liczbą wypadków drogowych.

Odczucie zmian pogody przez ustrój człowieka zależy również od warunków osobniczych. Wiek, płeć, odporność i właściwości psychofizyczne, ogólny stan zdrowia i przebieg choroby oraz kontuzje mają tu istotne znaczenie. Stwierdzono na podstawie licznych badań, że wzrost wrażliwości na wpływy aury ma miejsce u dzieci i osób w wieku powyżej 40 lat. Interesującą metodą Baur-Dauberta-Ottimmana mówi o pewnej bezładności reakcji organizmu na ujemne bodźce meteorotropowe. Autorzy ci wykryli, że nieme reakcje organizmu na niekorzystne biometeorologiczne układy pogodowe mogą wystąpić do 48 godzin przed i 48 godzin po nadejściu bodźca. Tak więc w korzystnych warunkach biometeorologicznych niektóre osoby mogą odczuwać mionie lub mające nastąpić ujemne układy biometeorologiczne.

Badania ankietowe i lekarskie wskazują, że zmniejszenie wrażliwości na pogodę ma miejsce u osób przebywających co najmniej 3 godziny dziennie na wolnym powietrzu. Z tego wynika, że skuteczną obroną przed ujemnymi wpływami pogody, zwłaszcza w okresie wiosny, będą różne formy rekreacji, sportu i turystyki na wolnym powietrzu, sen przy otwartym oknie oraz częste wietrzenie mieszkań. Lekarze zalecają dodatkowo zwiększone dawki witamin.

WIESLAW STACHLEWSKI

**S**łowo się rzekło... A „słowem” tym były zapewnienia, że Międzynarodowy Rok Kobiet stanowi doskonałą okazję, by pomóc Ewom. Większość z nich pracuje przecież na tzw. dwóch etatach: w zakładzie pracy i w domu. Nie trzeba przeprowadzać setek ankiet i wywiadów wśród naszych zapracowanych pań, by wiedzieć, że szczególnie wiele czasu zabierają im — najczęściej kosztem odpoczynku — prace domowe. I na nie zdadza się „podpowiedzi” jak racjonalnie zarządzać domowym gospodarstwem, gdy obowiązki aprotwinacyjne zabierają nadął tak wiele czasu, gdy trzeba wozić siatki z zakupami z centrum miasta, gdy sen z powiek spędza problem, opieki nad małym dzieckiem.

## Prezenty czy zwykła konieczność

Anna Tysecka

Skontaktowaliśmy się z naczelnikami pięciu łódzkich dzielnic, pytając jakie placówki handlowo-usługowe przybyły na ich terenie w ciągu ostatnich 3 miesięcy i jakie są zamierzenia inwestycyjne w najbliższej przyszłości? A oto ich wypowiedzi.

▼ Z-ca naczelnika Urzędu Dzielnicy Łódź-Bałuty — Maria Kemfa: Może najpierw o tym co cieszy. Rosną dwa żłobki: na Teofilowie C i Pojezierzkiej. Ich budowa ma być ukończona w I półroczu. W czerwcu natomiast budowlani powinni zakończyć roboty przy kolejnym obiekcie — przedszkolu w osiedlu Ziębka-Stefana. W tym samym czasie — jak przewidujemy — stanie szkoła podstawowa na Teofilowie C.

A teraz o kłopotach: mamy „poślizgi” w budowie 2 pawilonów handlowo-usługowych na Teofilowie C (wykonawca: LPBU) i w osiedlu Inflancka-Południe (LPBM nr 3). Są to „remanenty” z ubiegłego roku. Liczymy jednak na to, że obiekty te będą oddane do użytku w II kwartale br.

▼ Naczelnik Urzędu Dzielnicy Łódź-Górna Kazimierz Bełczak: W przededniu Święta Kobiet otrzymaliśmy podwoje wielobranżowy pawilon handlowy PSS przy ul. Niemcewicza, a w osiedlu Dworzec Chojny, tak bardzo oczekiwane przedszkole. Natomiast w drugiej dekadzie maja zakończona zostanie budowa kolejnego pawilonu handlowego przy ul. Zarzewskiej. Trwa ponadto kapitalny remont (połączenie z modernizacją) zakładu pralniczego Spółdzielni „Czystość” w osiedlu Kurak. Niestety, wykonawcy nie dotrzymali już dwóch terminów ukończenia robót! Czyżby tę inwestycję przegonił miał budowany od fundamentów nowoczesny pawilon pralniczy CZSP przy ul. Felsztynieckiego? I jeszcze jedna sprawa. Mieszkańki osiedla Dworzec Chojny i Czerwonego Rynku czekają z niecierpliwością na oddanie do użytku pawilonów handlowych wzniesionych przez LPBW „Dąbrowa”!

▼ Z-ca naczelnika Urzędu Dzielnicy Łódź-Polesie — Stefan Macherczak: Ruszyło budownictwo towarzyszące na Retkini. W październiku ub. roku najmłodszy mieszkaniec tej najmłodszej łódzkiej dzielnicy otrzymał pierwsze przedszkole. Kolejne dwa zostały oddane do użytku w lutym br. Ale i tak placówki te przysłowo wreszcie w „szwach”, nie zapewniali opiekę wszystkim jeszcze dzieciom. W tym miesiącu zakończona zostanie natomiast budowa żłobka o 75 miejscach, a już dziś mamy 200 podań!

Kolejny na pawilon handlowo-usługowy. W marcu przybyły dwa: przy ul. Retkińskiej i Przelajowej. Zaś przy ul. Gdańskiej — nowoczesna placówka handlowo-gastro-nomiczna. W kwietniu powstaje mały zakład krawiecki przy ul. Srebrzyńskiej, a w czerwcu — jednopiętrowy pawilon usługowy przy zbiegu ulic Bratysławskiej i Wróblewskiego. Jednym słowem — obowiązują ostre tempo. Goniemy załagodzi.

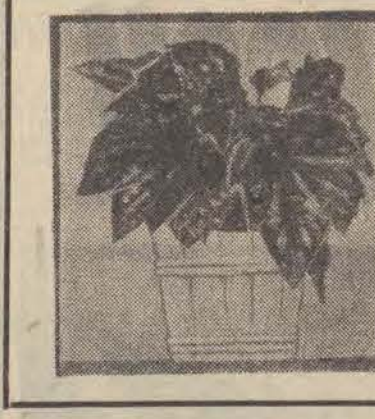
▼ Z-ca naczelnika Urzędu Dzielnicy Łódź-Sródmieście — Wiesław Gutowski: Jesteśmy nietypową łódzką dzielnicą. Brak żłobków, przedszkoli czy placówek handlowo-usługowych nie daje się naszym mieszkańcom we znaki w takim stopniu, jak ludzianom mieszkającym w nowych osiedlach mieszkaniowych. Problemów należy jednak szukać gdzie indziej. To przecież u nasrobi się wszystkie większe zakupy. Stąd konieczność zapewnienia lepszego zaopatrzenia.

I druga, interesująca wszystkich łódzian sprawa. Ten rok upłył pod znakiem modernizacji ponad 50 placówek handlowych i usługowych przy ul. Piotrkowskiej, począwszy od Głównej-Mickiewicza do Struga-Turwima. Z efektów tego przedsięwzięcia korzystała będą wszyscy. Ale myślimy również o potrzebach kobiet ze śródmieścia. W I półroczu br. oddany zostanie do użytku pawilon spożywczy przy ul. Nowotki, niedaleko osiedla Matejki.

▼ Naczelnik Urzędu Dzielnicy Łódź-Widzew — Edward Jablonka: Tuż przed świętami widzewianki otrzymały pawilon przy ul. Promińskiego. Jest to chyba jedna z nielicznych inwestycji, która rzeczywiście towarzyszy budownictwu mieszkaniowemu. Ale nie ma róży bez kolców. Handlowcy narzekają na zbyt jeszcze małe obroty towarowe. A poza tym niepokoi przedłużająca się budowa żłobka i przedszkola w osiedlu Zarzew. Obiekty te miały być gotowe jeszcze w ub. roku. Może będą w połowie roku? Ostatnie słowo należy do budowlanych.

Okazuje się więc, że w napiętych planach budowlanych ciągle nie starcza miejsca dla obiektów budownictwa towarzyszącego. „Te inwestycje są najtrudniejsze do realizacji” — powtarzali nasi rozmówcy. Nietawo przecież wyważyć, co ważniejsze: własne mieszkanie, czy nowy pawilon usługowy, który powinien — jak chcą projektanci — wyrosnąć równolegle z blokami mieszkalnymi. Sprawa jest z góry przesądzona — dla czekających wiele lat w kolejkach do „M” ważniejszy jest własny kąp.

Duże nadzieje można jednak wiązać z nową technologią wznoszenia pawilonów handlowo-usługowych z prefabrykatów i lekkich konstrukcji stalowych. Budowa takiego obiektu trwa 6 miesięcy, a nie 2-3 lata. Oby więc jak najwięcej tego typu obiektów wyrosło w Międzynarodowym Roku Kobiet w naszych osiedlach! Nie ma to, tak praktyczne prezenty!



### Jeśli wiosna to...

Kwiaty, kwiaty, kwiaty, które wystawiamy na taras, balkon czy parapet. Dla właściwej oprawy kwiatów, należy poszukać czegoś co spełniałoby funkcje oprawy kwiatów, należy poszukać w swoim wnętrzu typową i nieefektywną doniczkę. Rozważmy się więc za estetyczną, i pomysłową oprawą, która podkreśli urodę kwiatka.

Może to być:

- drewniana czarka, czy cebrzyk, kupione w „Cepellii”;
- szklane akwarium, w które wstawiamy doniczkę i okładamy kamieniami, (które może od wakacji leżą gdzieś w domu);
- wiklinowy pomalowany kosz, jeżeli jest duży, znakomicie się nada na mini-ogródek;
- stara waza, bądź inne naczynie o ciekawym kształcie.

Może tych kilka propozycji, stanie się zaczątkiem innych pomysłów. Jest to niewyczerpany temat dotyczący właściwej oprawy i wyeksponowania kwiatów. N.



## Wychowanie seksualne we współczesnej edukacji

Pod koniec ubiegłego roku, pod auspicjami francuskiego Ministerstwa Zdrowia i Światowej Organizacji Zdrowia obradował pierwszy Międzynarodowy Kongres Seksuologów, w którym uczestniczyli eksperci z 50 krajów — socjology, psychołody i lekarze. Kongres ten uważany jest za wstęp do dyskusji na temat jednego z czołowych i najbardziej kontrowersyjnych problemów naszego życia. Uczestnicy kongresu — lekarze i psychołody — jednomyślnie stwierdzili, że „zadowolenie seksualne jest warunkiem psychicznej i fizycznej równowagi człowieka”.

Prof. S. Sasyme (Uniwersytet w Osace) stwierdził, że w jego kraju kwestie seksualne traktuje się jeszcze dość powściągliwie, zaś właściwa edukacja seksualna znajduje się dopiero na etapie uświadamiania rodziców i nauczycieli. W miarę jednak możliwości konsekwentnie zwalcza się zakorzenie w tej dziedzinie przesady, zacofania i ignorancję, z jednoczesnym wzruszeniem szacunku dla spraw uważanych do tej pory za „tabu”.

Dr. Klaus Thomas (Osrodek Badań Przyczyn Samobójstw — Berlin Zach.) — „Terapia psychiczna i fizyczna zaburzeń seksualnych, pomoc w postaci udzielania porad i odpowiednia perswazja

mogłaby zapobiec co najmniej połowie potencjalnych samobójstw i uratować wiele osób od bezsensownej śmierci”.

Phillip Sarrel (seksuolog z Uniwersytetu w Yale) — na podstawie badań ankietowych 3 tys. studentów oświadczył, że główną przyczyną ich seksualnych konfliktów było niewłaściwe uświadenie, pochopne uleganie presji rówieśników, jak również modnym kierunkom społecznym sugerującym tzw. „wyzwolenie seksualne”.

Dr Bogdan Tekovac (Belgrad) na podstawie długoletnich badań i obserwacji młodzieży zauważył, że dziewczęta bardziej niż chłopcy zaangażowane są w erotycznych fantazjach, prowadzących niekiedy do odchyleń psychicznych.

W czasie obrad kongresu, z uznaniem podkreślono, że w krajach socjalistycznych zwraca się dużą uwagę na wychowanie seksualne, które stopniowo wprowadza się do szkół. I tak np. w Pradze działa przeznaczona głównie dla młodzieży klinika seksuologiczna. Również w Polsce poradnictwo seksuologiczne jest nieźle rozwinięte. Z roku na rok warstwa lekarzy tej specjalności, poradni, a wychowanie seksualne wprowadzono do programu nawet szkół podstawowych. (Opr. M. Kr.)

## Gimnastyka rąk

Ręce świadczą o czystości, po czuściu estetyki i o kulturze osobistej kobiety. Zdradzają rąm niez jej wiek. Kobiety którym zależy na utrzymaniu jak najdłużej ich młodego wyglądu, powinny, oprócz normalnych zabiegów pielęgnacyjnych, codziennie poświęcić kilka minut na gimnastykę rąk. A oto ćwiczenia:



1. Siadamy z łokciami opartymi na stole i napierając mocno palce zaciskamy w pięść, a następnie prostujemy (rys. 1).



2. Opieramy dłonie na stole i uderzając mocno w jego blat nasładowujemy ćwiczenia fortepianowe — podnosimy kolejno każdy palec wysoko do góry (nie odrywając pozostałych) i opuszczamy w dół (rys. 2).



3. Opieramy się na łokciach z dłońmi wzniesionymi do góry i zatacamy dłońmi koła wokół przegubu w jedną i w drugą stronę.

4. Składamy ręce, jak do modlitwy i silnie przyciskamy palce do siebie, a następnie rozsuwamy dłonie nie odrywając od siebie palców (rys. 3).

5. Podnosimy ręce wysoko do góry, ponad głowę, a dłońmi zatacamy koła. N.

Zespół francuskich lekarzy-pediaków zwrócił uwagę na niezmiernie interesującą sprawę: od niedawna uczelni potwierdzają olbrzymi, dodatni wpływ jaki wywiera obecność zwierzęcia w czasie leczenia niektórych utonności, zaburzeń psychicznych u dziecka.

Na jednym z naukowych sympozjów przytoczono kilka przykładów „leczenia zwierzętami”. I tak dziecko bojaźliwe, któremu wydawało się, że jest prześladowane i przez kolegów, pozbawiało się swoich przywódców dzięki towarzyswu boksera! Pies stał się jego oparciem, pozwalał mu na podkreślenie przewagi nad kolegami. Pogadam o tym z moim psem — mawiał za każdym razem, kiedy się czegoś bał.

Dziecko chorobliwie nieśmiałe, mimo wysokiego współczynnika inteligencji, nie otwierało ust w domu i nie miało żadnego kolegi. Podarowano mu klatkę z dwoma królikami. Wieczorem dziecko schodziło do piwnicy i długo rozmawiało ze zwierzętami. Mimo, że były to właściwie monologi, dziecko wkrótce odkryło wagę wymiany słownej, zaczęło opowiadać kolegom o swoich królikach. Nastąpiło znaczne wyciszenie.



ROLA tego leczenia jest oczywiście bardziej psychologiczna, aniżeli terapeutyczna. Zwiększenie powodów u dziecka odblokowanie niektórych mechanizmów. Niektórzy psychiatri posługują się już kotkami i pieskami w swojej psychoterapii. Obecność zwierzęcia uzupełnia uczuciowe potrzeby dziecka, często przez dorosłych nie doceniane.

Zwierzę umożliwia wyładowanie uczuciowe (czułość lub górowanie), pozwalające dziecku odzyskać równowagę. Może spowodować to niemałe konsekwencje np. ułatwienie wysławiania się, odzyskanie apetytu, snu, albo po prostu (i to może być kapitalne) wywołanie chęci do ćwiczeń fizycznych.

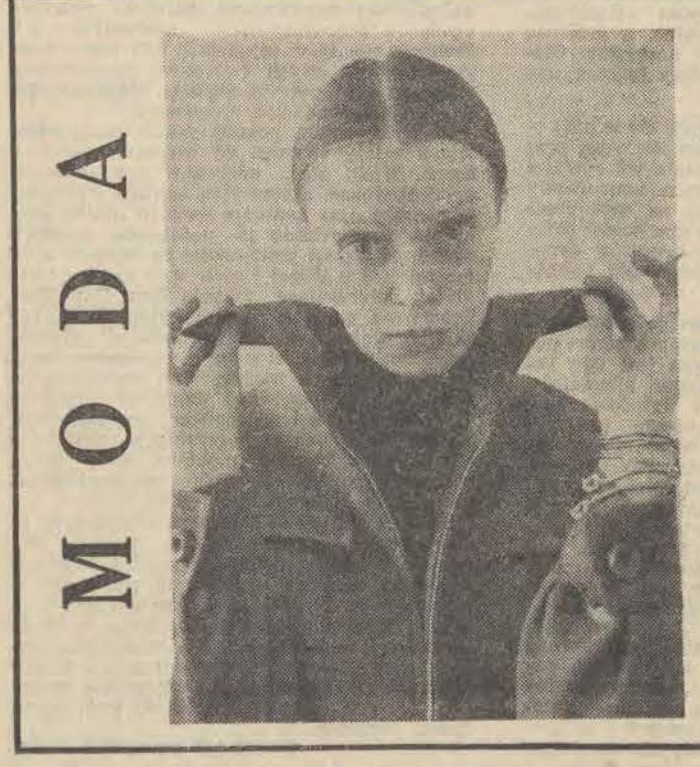
**JAKIE ZWIERZĘTA NA LEKARSTWO?**

Na ogół pies albo kot. Pies — bo bardzo komunikatywny. Oddaje strotownie uczucia, którym się go darzy. Kot, bo jest mało wymagający i dyskretny, bo ładnie reaguje na pieszczoty, a szczególnie ze względu na silną jego indywidualność, która czyni z niego konkretnego kumpla (w przeciwieństwie do papugi czy czerwonej rybki). Innych zwierząt nie poleca się małym mieszczuchom.

A więc kot i pies. Ale jaki? To pytanie zasadnicze. Od wyboru bowiem zależy efekt kuracji. Nieśmiały zaleca się małe pieski, agresywnym — duże spokojne psiska. Nie zapomnijcie, że piesek będzie bardziej pożądanym przez chłopczyka przyłożonego istnieniem trzech siostr, aniżeli sukca. I wzajemnie. Wystrzegajcie się raczej psów rasowych. Mogą być zdegenerowane. Wybierzcie więc łagodnego kundla, spokojnego, ani za młodego, ani za starego, by miał nie mniej, niż rok, ani zbyt wielkiego, by mógł się przyzwyczaić do nowego pana. Jeśli chodzi o kota — należy brać młodego pomiędzy trzecim a czwartym miesiącem. Potem jest za późno. Kot później nie przyzwyczaja się do dzieci.

**ALE CZY OBECNOŚĆ ZWIERZĘCIA W DOMU JEST KONIECZNA?**

Absolutnie nie. Dzieci zrównoważone stanowią na szczęście większość. Dla wielu z nich pies w mieszkaniu to źródło możliwych konfliktów i niepotrzebnych kłopotów. Pies kosztuje. Uniemożliwia podróże (bo z kim zostawić?). Musi być kilka razy dziennie wyprowadzany i to w ciągu piętnastu lat. Wyrastając, dziecko przestaje się nim interesować. Dziedziczą go oczywiście rodzice. Lepsiej nie mieć psa w ogóle, aniżeli psa nieszcześliwego. I nie zapomnijcie, że żadne zwierzę nie zastąpi miłości mamy. (Paris-Match)



## MODA

### W JAKIM KOLORZE?...

W warszawskiej restauracji „Szanghaj” — jednym z reprezentacyjnych dań jest „kaczka w trzech kolorach”. Otóż tegoroczne lato ma być w siedmiu kolorach.

Kolor musi jednak koniecznie harmonizować z osobą, która go nosi, z jej stylem ubierania się. Jest to nie mniej ważne niż cera, tusza, barwa oczu, a także ogólny nastrój. Są np. osoby, które w deszczowy dzień wolą ubierać się neutralnie, spokojnie, by być w zgodzie z przyrodą. Inne natomiast czują potrzebę ubierania się w jaskrawe płaszcze od deszczu i gumowe buty, kryte się pod czerwonymi czy złotymi parasolami, aby w ten sposób rozjaśnić melancholijny pochmurny dzień.

Dodajmy, że paleta modnych barw tegorocznego lata jest wyjątkowo efektywna i można się w niej doskonale rozsmakować. Właśnie: rozsmakować — to właściwsze słowo, gdyż kolory te przypominają letnie smakowitości: lody, owoce, mleczne cocktajle, nektary. Po surowej gamie odcieni noszonych tej zimy — te pełne uroku barwy zwiastują... kolorystyczną rewolucję w zimie 1976 r. Przygotowują nas niejako do fioletoł, błękitu indygo, czerwieni, jaskrawej zieleni, a więc bardzo intensywnych barw, jakie czekają nas w przyszłości.

A więc jakie ostatecznie kolory najmodniejsze są już teraz, jako że czas pomyśleć o uzupełnieniu letniej garderoby?

A więc nowy odcień: czarna porzeczka. Kolor trudny, wymaga bowiem jasnej, ładnej cery. Ale sprawia, że nawet najtańsze bawelniane sweterki, płócienne spodnie, płaszcze z żółtego płótna wyglądają w tym kolorze bardzo interesująco i niebanalnie.

Innym modnym kolorem jest waniliowy, najdelikatniejszy odcień żółtego. Jest bardzo twarząwy, dodaje świeżości i ma ten plus, że pozwala na efektywne połączenia z wieloma mocnymi, zdecydowanymi barwami.

Pięknie wygląda w słońcu, wśród zieleni sukni, czy komplet w odcieniu mandarynki. A co powiecie o połączeniu mandarynowego z mocnym różowym? Natomiast błędy, pastelowy różowy — również modny tego lata — można ożywić odrobina czerwieni (czapeczka, kwiat, chustka, torebka) lub złocistej żółci (np. do różowego kostiumu z płótna żółta bluzka czy sweterki).

Dla odważnych, dynamicznych pań polecamy czerwieni. Można ją łączyć z białym, granatem, jasnoniebieskim, ale najnowszą harmonia — to czerwieni łączona z odcieniem kwiatu fuksji.

Natomiast tak bardzo w stylu 1975 roku odcień pistacjowy (nadać jej jest zarówno dla blondynek, jak brunetek) oryginalnie wygląda w połączeniu z ciemniejszą zielenią. Nawet ostra.

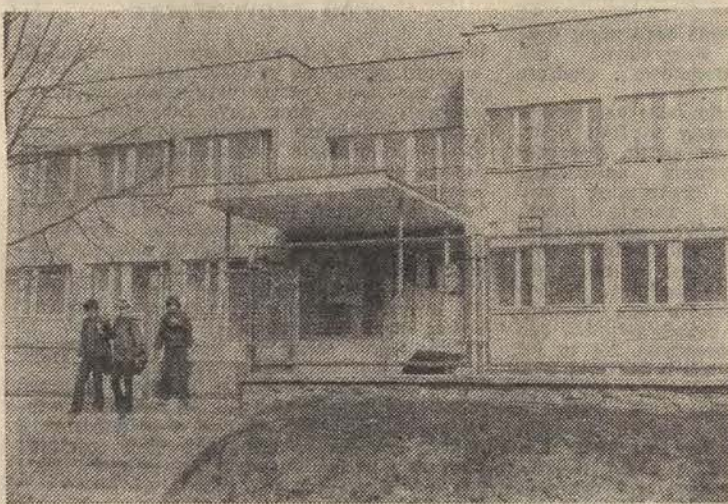
Letnie ubiory są przeważnie wielokolorowe, jako nie tylko modne od kilku lat, ale i najwygodniejsze. Obok spodniczy i spodni garderoba współczesnej kobiety zawiera przeważnie kilka bluzek i sweterków, kamizelkę, trenzowy płaszcz. I dopiero z nich tworzy się eleganckie i indywidualne składanki. Wielką pomocą może stać się tu kolor.

Inna, również letnia, choć trochę odmienna sprawa są... kompleksi, które nas nawiedzają, gdy zrzucimy ciepłe płaszcze. Jedne uważają się za zbyt szczupłe, by sprawić sobie suknie-namiot, inne za zbyt okrągłe, by nosić spodnie. A tymczasem nie trzeba wcale rezygnować z ubioru, na który mamy ochotę, trzeba tylko zmodyfikować strój, tak by stusował to, co należy.

Panie zbyt szczupłe więc pozwól sobie np. na namiot z pełnego kota, zmarszczony wokół zaokrąglonego, wąskiego karczka. Od tegoż karczka rozchodzi się także zmarszczenia ramion. Długość między połową tydki, a kostką podkreśla szczupłość tydki. Natomiast osoba dobrze zbudowana wybierze także pokrowiec, ale o karczku poszerzającym nieco ramiona, leciutko zmarszczoną i o bardzo umiarkowanej szerokości dołu (linia trapezu). Długość również umiarkowana w granicach 10-15 cm za kolana, co wydłuży nogę.

Podobnie ma się sprawa ze spodniami. Dla feższych nogawki powinny być węższe pod kolanami, by wysmuklić linię nóg, ale całe spodnie mają być niezbyt szerokie. W tali dwie zakładki, które sprawiają, że spodnie nie opinają się na biodrach i brzuchu.

## Jak cie widzą...



Dom Dziecka przy ul. Malachowskiego, tak wewnątrz, jak i z zewnątrz łni czystością. Całe otoczenie budynku jest zawsze wysprzątane, trawa wygrabiona, nigdzie ani śladu papierka. Widać, że tutaj dba się o porządek.  
Skarpa okalająca budynek pięknie się zieleni... aż do granicy posesji. Bo tuż obok prywatni właściciele dwóch domków przy ul. Tkackiej 35, zupełnie nie interesują się tym, co dzieje się za siatką ich ogrodu. Pelno tu kamieni, suchych badyli, chwastów i papierów. Ani śladu trawy. Taki kontrast!

(kas)  
Fot.: — L. Olejniczak

## ZWYCIĘZCY łódzkich eliminacji IV Młodzieżowego Turnieju „Złotej Kielni”

Około 750 uczniów z sześciu zasadniczych szkół zawodowych kształcących w zawodach budowlano-montażowych, brało udział w eliminacjach szkolnych IV Młodzieżowego Turnieju „Złotej Kielni”, organizowanego przez Zarząd Łódzki ZMS, Oddział Łódzki Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa oraz Łódzki Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji Budownictwa.

Do finału zakwalifikowało się 389 uczniów zdobywających zawód murarza, tynkacza, betoniarza-zbrojarza, malarza, posadzkacza, monterów instalacji sanitarnych i mechaników maszyn budowlanych. Eliminacje łódzkie IV Młodzieżowego Turnieju „Złotej Kielni” odbywały się 8-9 kwietnia bezpośrednio na budowlach (zajęcia praktyczne) oraz 12 kwietnia w Domu Technika (eliminacje ustne). Po raz pierwszy w tym roku w pytaniami konkursowych uwzględniono sprawy dotyczące racjonalizacji i wynalazczości. Zarówno eliminacje praktyczne, pisemne, jak i ustne, wykazały

wysoki poziom startujących drużyn. W Domu Technika zorganizowano także wystawę prac praktycznych wykonanych przez uczestników turnieju, które będą stanowiły cenną pomoc naukową w szkołach.  
W finałach łódzkich udział wzięli zaproszeni goście z przewodniczącym Rady Łódzkiej Federacji SZMP — ST. KOŚCINIEM, przewodniczącą LRZZ — A. MROCKOWSKĄ i kuratorem Okręgu Szkolnego m. Łodzi — H. GRENDA.  
A oto wyniki: I miejsce zajęła drużyna monterów instalacji sanitarnych z Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy Techniku Budownictwa nym nr 2, II miejsce — drużyna mechaników maszyn budowlanych z ZSB nr 2 przy LZB, III miejsce — drużyna posadzkarzy ZSB nr 1 przy LZB. Dalsze miejsca w wynikach drużynowych zajęli: malarze ZSB nr 1 przy LZB, murarze ZSB przy Techniku Budowlanym nr 1 oraz betoniarze-zbrojarze z ZSB przy Techniku Budowlanym nr 1. Sześć najlepszych drużyn będzie reprezentować Łódź w eliminacjach centralnych, ubiegając się o tytuł „Złotej Kielni”.  
Zwycięzami indywidualnymi łódzkiego turnieju zostali: TADEUSZ DĄBROWSKI (ZSB nr 3 przy TB nr 2), ZBIGNIEW NOWAKOWSKI (ZSB przy TB nr 1) i MAREK PIOŚK (ZSB nr 2 przy LZB).  
Za najlepszą organizację turnieju w szkołach i miejsce i puchar przedni otrzymała ZSB nr 1 przy LZB. (j. kr.)

## Pociągami i samolotem do Bułgarii i Rumunii

## Nowość: autokarem do Francji i Szwajcarii

po raz pierwszy „Orbis” w Łodzi organizuje własną imprezę turystyczną, na którą składa się dwutygodniowa wycieczka do Bułgarii z 3-dniowym pobymem w Istambule. Odjazd 15 maja pociągiem specjalnym z Dworca Łódź Chojny. (Wycieczka mieści się w przydziale 3 tys. zł na księżeczce dewizowej). Uczestnicy otrzymają kieszonkowe w lewach i dolarach.  
Nowością jest wycieczka autokarem do Francji i Szwajcarii dla turystów indywidualnych, którzy otrzymali przydział dewiz w wysokości 130 dolarów lub dysponują przynajmniej 100 dolarami z własnego konta „A”. Wycieczka rozpoczyna się 6 czerwca i potrwa 23 dni. Na trasie m. in.: Magdeburg, Hanower, Kolonia, Reims, Paryż, dolina Loary, Chamoni, Genewa, Lozanna, Neuchatel, Bazylea, Eisenach, Drezno. Uczestnicy zabierają z sobą namioty, gdyż nocować będą w campingach.  
„Orbis” organizuje także wiele wycieczek tzw. pobytowych dla grup łódzkich do Bułgarii (pobyt m. in. w Złoty Piaskach, Stonieczym Brzegu, Druzie, Albanie) oraz do Rumunii (pobyt w Mangalii, Eforii-Nord, Mamai). Przejazd pociągiem (imprezy 18-dniowej) i samolotem (15-dniowej). Do dyspozycji jest ogółem 1200 miejsc. Najwcześniejsza wycieczka opuszcza Łódź 31 maja (do Mangalii-Venus). (kas)



**WAŻNE TELEFONY**

Informacja telefoniczna 83  
Straż Pożarna 88, 866-11, 795-58  
Pogotowie Ratunkowe 16, 19-30  
Informacja kolejowa 635-55, 284-60  
Informacja PKS:  
Dworzec Centralny 265-96  
Dworzec Północny 747-20  
Pogotowie wodociągowe 835-46  
Pogotowie gazowe 395-85  
Pogotowie energetyczne 334-28  
Pogotowie ciepłownicze 253-11

**TEATRY**

MUZYCZNY — godz. 19 „Mikado”

Pozostałe teatry nieczynne

**MUZEA**

SZTUKI (Wickowskiego nr 36) nieczynne  
HISTORIA RUCHU BEWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9-17  
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) nieczynne  
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne  
EWOLUCYJNYM (park Sienkiewicza) — nieczynne

**ZOO**

czynne od godz. 9-18 (kasa czynna do godz. 17)

**KINA**

BALTYK — „Ziemia obiecana” pol. od lat 15 godz. 9.30, 12.45, 15.30, 19.30  
LUTNIA — „Koniec wakacji” pol. godz. 9, 11, 13, 15, 17, „Safari 5000” jap. od lat 19, godz. 19  
POLONIA — „To ja zabiliem!” (B) pol. od lat 15 godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30  
PRZEDWIŚNIĘ — „Złoto dla zuhwalych” USA b/o godz. 10, 13, 16, 19  
WISŁA — nieczynne  
WOLNOŚĆ — „Ziemia obiecana” pol. od lat 15 godz. 9.30, 12.30, 15.45, 19  
WŁOKNIARZ — „Złoto dla zuhwalych” USA-jug. b/o godz. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.30  
ZACHETA — „Alfredo, Alfredo” wł. od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30  
LDK — „Och, jaki pan szalony” ang. od lat 15 godz. 15.15, 17.30, 19.45  
STYLWY — „Człowiek w dziczy” USA, od lat 15 godz. 15.30, 17.45, 20  
STUDIO — „Dzieci lwicy z buszu” (B) ang. b/o godz. 16, „Piosenkarz z tawerny” jug. od lat 18 godz. 17.45, 19.45  
GDYNIA — „Człowiek z Masinacu” (B) kub. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, „Zycie, miłość, śmierć” franc. od lat 18 godz. 17, 19.30  
TATRY — „Syn Godzilli” jap. b/o godz. 9.45, 12.30, „Winnetou wśród sepów” jug.-RFN, b/o godz. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30  
CZAJKA — nieczynne  
KOLEJARZ — nieczynne  
ENERGETYK — nieczynne  
MŁODA GWARDIA — „Dzielny szeryf Lucky Luke” franc. b/o godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, „Szaleństwo miłości” norweski, od lat 18 godz. 17.30, 19.30  
MUZA — „33”, „Złoty wiek” (A), radz. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

OKA — „Miasło w czerni” węg. od lat 15 godz. 10, 14, 50  
POLESIE — „Druga twarz ojca chrzestnego” wł. od lat 15 godz. 17, 19  
POPULARNE — nieczynne  
1 MAJA — „Winnetou w Dolinie Smerci” jug.-RFN godz. 16, 17.45, „Doktor Popaul” franc. od lat 15 godz. 19.30  
HALKA — „Ojciec chrzestny” USA, od lat 18 godz. 15.30, 18.45  
PIONIER — „Wódz Prusów” (A) radz. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, „Zbrodnia w klubie tenisowym” włoski od lat 18 godz. 17, 19.30  
POKOJ — „Old Surehand” jug.-RFN, b/o godz. 18, 17.45, 19.30  
REKORD — „Nie ma róży bez ognia” pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
ROMA — „Zbrodnia jest zbrodnia” pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30  
STOKI — „Orzeł i reszka” pol. od lat 15 godz. 16, 17.45, 19.30  
SWIT — „Lew przeżył się do skoku” węg. od lat 15 godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, „Harem pana Voika” czech. od lat 15 godz. 17.15, 19.30  
SOJUSZ — „Szerokiej drogi, kochanie” pol. od lat 15 godz. 15.30, 18.45

**DYZURY APTEK**

Tuwima 19, Limanowskiego 37, Przybyszewskiego 88, Ossowskiego 4, Cieszkowskiego 5, Bratysławska 2a (books)

**DYZURY SZPITALI**

Instytut Polonoznawstwa i Ginekologii (Sterlinga 15 — Klinika Polonoznawstwa, ul. Curie Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście, oraz z dzielnicy Górna, poradnie K, ul. Fellńskiego i Zapolskiej.  
Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Pol.-Gin WAM dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K, ul. Przybyszewskiego.  
Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznica i Rzgowska.  
Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty.  
Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew.  
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 79), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdynskich 61), Polesie — Szpital im. Piękarskiego (Wólczańska 195) Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Widzew — Szpital im. Sonnenberga (Pienińskiego 30).  
Chirurgia urazowa — Szpital WAM (Zeromskiego 113)  
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)  
Laryngologia — Szpital im. Piękarskiego (Wólczańska 195)  
Okulistyka — Szpital im. Jonaszera (Millonowa 14)  
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Petliarji (Sportna 36/50)  
Chirurgia szczekowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)  
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Telesy 8).

**NOCNA POMOC LEKARSKA**

Nočna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel 666-66

Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczące pracy placówek służby zdrowia telefon 615-10 czynny jest w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt.

**TELEFON ZAUFANIA — 337-37** czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.

## XIV Konkurs Piosenki Radzieckiej

Dla wykonawców i miłośników piosenki radzieckiej, wczorajsza niedziela była dnem emocji. Od rana w Średniej Szkole Muzycznej im. H. Wieniawskiego trwały łódzkie finały XIV Konkursu Piosenki Radzieckiej. Do eliminacji przystąpiło 26 osób, wyróżnionych w czasie eliminacji srodowiskowych, przeprowadzanych m. in. przez Łódzką Radę Związków Zawodowych, Komisję Młodzieżowo-Pedagogiczną ZŁ TPP-R, organizację młodzieżową.

Wśród uczestników przeważały dziewczęta. W tym roku mniej niż zwykle zespołów — prym wiodli soliści. Zgodnie z założeniem konkur-

ny pod przewodnictwem doc. dr R. Ambrozaka (PWSM) najwyższą ocenę Maria Krupnińska, uczennica XII LO, w konkursie reprezentowała ZSK im. Obr. Pokoju. Drugie miejsce przypadło Małgorzacie Majchrowskiej, uczennicy XXV LO, a trzecie zespołowi „Przymat” ze Spółdzielczego Domu Kultury „Lutnia”. (rg)

## W kilku zdaniach

- „Jest jedno miejsce na ziemi!” — program artystyczny pod tym tytułem — dziś o godz. 18 w DDK Łódź-Polesie (al. 1 Maja 87).
- „Spotkanie z literaturą” — kolejny wykład z tego cyklu wygłosi mgr J. Wesolowski na temat „Poeci eksperymentalnej na tle sztuki najnowszej” — dziś o godz. 19.30 w sali odczytowej Pałacu Młodzieży im. J. Tuwima (ul. Moniuszki 46).
- Spotkanie z laureatem konkursu na poczęcie sportowa — R. Gorzeliskim — dziś o godz. 18 w Domu Kultury „Lokator” (ul. Rydzowska 5). Spotkanie poprowadzi red. J. Niedzielski.
- „Kobieta w sztuce” — prelekcja mgr H. Ojrzyskiej — dziś o godz. 18 w klubie przy ZŁ LK (ul. Piotrkowska 135).
- Otwarcie wystawy odznak, znaczków i medali sportowych, pochodzących z prywatnej kolekcji E. Millera — dziś o godz. 18 w SDK RSM „Lokator” (ul. Nowopolska 12/14).

## REFLEKTOR po łodzi

**Trzeba pomyśleć**

4 kwietnia ukazał się w R. list czytelniczeki zażyłowany „Bez fantazji”. Bardzo ładnie napisała ona o tym, że dając różnym placówkom nazwy, dbamy przede wszystkim żeby w tych nazwach było coś „centralnego”, np. zapowiadając się że noty łódzki hotel zostanie o chrzczoney „Centrum”. Popierając wyrażone przez nią zdanie, sądzę że nie zaszkodziłoby pojedzie trochę po Polsce, albo sięgnąc do archiwów i wysperać z nich coś oryginalniejszego. Co do mnie — nigdy nie wiem nawet który dom towarowy nazywa się „Central”, a który „Uniwersal”.

Inna czytelniczka Popierając propozycje Pani, zapraszamy jednocześnie do udziału w planowanym przez „Dziennik Łódzki” konkursie na nazwę wielkiego supermarketu, który zostanie założony przy ul. Główniej. Nie bardzo możemy się tylko zgodzić z opinią, że jak trudno odróżnić „Uniwersal” od „Central”, Reflektorowi np. nie nastężyłoby to nigdy najmniejszych problemów... R.

## Kary za samowolę kierowców MPK

W odpowiedzi na notatkę pt. „Ważną trasą” dyrekcja MPK informuje, że w stosunku do kierowców, którzy samowolnie zmieniają trasę linii II, „Z” jak trudno odróżnić „Uniwersal” od „Central”, Reflektorowi np. nie nastężyłoby to nigdy najmniejszych problemów... R.

## Były błąd!

Urząd Telefonów Miejskowych odpowiada na notatkę z 3 kwietnia pt. „Kto ma naprawić błąd?”. „Skarga ob. Czesława Wróblewskiego (ul. Wojska Polskiego 108), dotycząca zawyżonego rachunku telefonicznego za lutą, jest uzasadniona. Faktycznie opłata powinna wynosić 80 zł za abonament + 20 zł za rozmowy licznikowe. Do skorygowania błędu w obliczeniu rachunku istotnie powinna w tym wypadku wystarczyć telefoniczna interwencja Waszego Czytelnika — bez potrzeby składania jakiegokolwiek odwołania na piśmie. Za pominięcie w obliczeniu rachunku, jak również za konieczność składania interwencji na piśmie, UTM ob. Wróblewski uprzejmie przeprasza i jednocześnie informuje, że pracownicy działu, który zajmuje się sporządzaniem rachunków telefonicz-

## Z PIŁKARSKICH BOISK ŁODZI I WOJEWÓDZTWA

Czwarta kolejka spotkań mistrzowskich w klasie wojewódzkiej, młodzieżowej w obu grupach (północnej i południowej) oraz w klasie wojewódzkiej juniorów rozegrana została w łódzkiej atmosferze przy sprzyjających warunkach. Stąd też nie zabrakło wielu niespodzianek.

Do największych zaliczyć trzeba porażkę pabianickiego Włókniarza i to na własnym boisku ze złazerskim Borutą. Lider tabeli klasy wojewódzkiej Łódzki Start wywalczył zaledwie punkt z Młodzieżą w Praszce. Mimo to łódzianie przodują w rozgrywkach mając nad drugim w tabeli zespołem Concordia i także trzema dalszymi drużynami (Boruta, Włókniarz i Łódzka) i jego zelsewskim imiennikiem 9 punktów przewagi.

Obraz gry w czwartej kolejce spotkań najlepiej ilustruje zestawienie niedzielnych wyników i tabeli.

**KLASA WOJEWÓDZKA**

LKS II — Czarni (Radomska) 5:0 (2:0), Concordia — Włókniarz (Zel.) 1:1 (0:1), Włókniarz (L) — Budowlania (Łask) 4:1 (0:1), Motor — Start 0:0, Pogod (Zd. Wola) — Piotrcovia 2:0 (1:0), Stal (Kutno) — Orzeł 0:2 (0:1), Włókniarz (Fab.) — Boruta (Zg.) 0:1 (0:0).

**TABELA**

1. Start 39:5 38-13
2. Concordia 20:14 23-16
3. Boruta 20:14 18-14
4. Włókniarz (L) 20:14 23-26
5. Włókniarz (Z.) 20:14 20-20
6. Orzeł 19:15 26-20
7. Pogod 19:15 28-19
8. Włókniarz (Fab.) 18:16 23-17
9. Piotrcovia 18:16 22-21
10. Motor 16:18 17-21
11. Budowlania 15:19 23-21
12. LKS II 11:23 13-15
13. Stal 7:27 12-30
14. Czarni 6:28 7-37

**KLASA MIĘDZYPOWIATOWA (PÓLNOĆ)**

ChKS — Stal (Głowno) 5:1 (3:1), Orkan — Tezca 1:0 (1:0), Górnik (L) — Pelikan 2:3 (1:1), Włókniarz (AL) — Bzura 1:2 (0:1), Unia — Widzew

**KLASA MIĘDZYPOWIATOWA (POLUDNIE)**

Lechia — Włókniarz II (Kab.) 5:1 (2:1), Start (W.) — Kolejarz (Kol.) 2:1 (0:0), Stal (R.) — LZS (Zł.) 0:0, Wolanka — Warta (S.) (0:0), Włókniarz (M.) — Włókniarz II (L) 1:0 (0:0), Skra — PTC 2:0 (1:0), Stal (N) — Concordia II 4:0 (3:0), Młodzieżniak — Pilica 0:3 (0:3).

**TABELA**

1. Stal (Niewiadów) 32:8 50-13
2. Lechia 28:10 49-15
3. Skra 28:10 47-20
4. Kolejarz 22:18 38-30
5. Włókniarz (Moszcz.) 22:16 38-33
6. Włókniarz II (Fab.) 19:17 31-24
7. Stal (Rad.) 19:19 23-31
8. Pilica 18:18 20-27
9. Concordia II 16:22 23-27
10. LZS (Złoczew) 16:22 19-30
11. Start (Wieluń) 16:22 25-30
12. Warta 15:23 24-27
13. Włókniarz II (L) 15:23 15-24
14. Wolanka 15:23 15-24
15. PTC 14:24 19-28
16. Młodzieżniak 7:31 12-43

**KLASA WOJEWÓDZKA JUNIÓRÓW**

Widzew — Stal (R) 3:0 (1:0), Vis — Lechia (T.) 2:1 (1:1), Mazovia (Rawa) — Łódzianka 0:5 (0:3), Start (Rz.) — LKS 1:0 (1:0), Włókniarz (L) — Tezca 1:0 (0:0), Czarni (K) — ChKS 1:1 (0:0), Elita — MKS PTC 0:5 (0:3), Włókniarz (Fab.) — Czarni (R) 1:0 (0:0).

**TABELA**

1. Start 33:7 41-12
2. LKS 31:9 58-18
3. Włókniarz (L) 31:7 54-16
4. Tezca 25:15 37-15
5. Łódzianka 24:14 33-18
6. MKS PTC 24:16 34-18
7. Unia Vis 23:17 28-24
8. ChKS 23:18 41-24
9. Widzew 20:20 24-17
10. Włókniarz (Fab.) 19:21 27-25
11. Stal 17:23 28-39
12. Czarni (Rad.) 15:25 24-41
13. Elita 14:26 22-45
14. Lechia 13:22 20-33
15. Mazovia 8:22 23-79
16. Czarni (Kutno) 4:26 10-54

**RESOVIA — najlepsza w Piotrkowie**

W Piotrkowie odbył się turniej męskich zespołów ubiegających się o awans do półfinału Pucharu Polski w piłce nożkowej. Mistrz Polskiej Resovia wygrała wszystkie mecze: z Piotrowicą 8:6 (4:3), z Baildonem (K) 7:6 (3:3), z Legią 7:0 (3:4), Legia zwyciężyła Baildon 8:7 (3:4), Piotrowie 7:0 (3:4), a katowicki Baildon pokonał Piotrowie 7:3 (3:3). Najskuteczniejszym strzelcem piotrkowskiego turnieju okazał się legiończyk Dolaczewski zdobywając 83 pkt.





